# GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

**№ 86.** W Piątek dnia 12. Kwietnia. **1844.**

## Armia Rossyjska w Kaukazie.

(*Dokończenie.*)

Wszakże zdarzają się w obozach kaukaskich godziny, w których się wszystko dziwnie zmienia, w których muzyka, śpiew i taniec jak gdyby uderzeniem rószczki czarodziéjskiéj rozpędzają cichość posępną. Już mię to i w Jalcie było uderzyło, że żołnierze rossyjscy przy porcie pracujący każdego wieczora ze śpiewem do namiotów swych powracali. Gdyby nie posępne twarze śpiewających, możnaby to było uważać za wyraz rzetelnéj wesołości. Ale nie widząc nigdy, aby na wąsach tych uśmiech się pokazał, wywiadywałem się o powody téj pochopności do śpiewu z każdym wieczorem powracającéj i taką odebrałem odpowiedź: Jest rozkaz śpiewać po ukończeniu roboty. Często widziałem ludzi śpiewających na całe gardło, którzy przed kilku godzinami po tęgiéj porcyi pałek na całe gardło jęczeli. Nigdy się w pamięci méj nie zatrze wrażenie, jakiegom doświadczył na widok wielkiéj rewii w Władykawkazie. Było to dnia 21. Marca r. 1843., kiedy w ważnéj téj, tuż przy stopie Kaukazu w pięknéj okolicy leżącéj fortecy cała załoga wśród brzmiącéj i hucznéj muzyki ku wielkiemu ruszyła placowi. Dzień był posępny i chłodny, a ziemia śniegiem pokryta: mgła zasłaniała piękne góry kaukaskie. Każdy szaraczek dźwigał na plecach torbę płócienną, która, jak się zdawało, dobrze była napełniona. Ramieniem do ramienia przyparte stały owe tęgie kościste figury jak mur nieporuszone, z pomiędzy lśniących bagnetów wyglądały szerokie, opalone twarze z płaskiemi nosami i dość pospolitym wyrazem. Na komendę położyli się wszyscy żołnierze wzdłuż na śniegu i spoczywali na zimném tém łożu, podczas kiedy muzyka grała, a odbywający przegląd Gen. Baldinin, mąż równie waleczny jak jowialny i uprzejmy, leżące kompanie konno objeżdżał. W tém na komendę powstało dwudziestu śpiewaków, jeden z nich intonował a reszta wtorowała mu w krzykliwym chorze; jeden grał przy tém na małéj piszczałce, którą z kieszeni wydobył. Rossyanie przypatrujący się cieszyli się mocno z tego biwaku na śniegu, nawet obecni Czeczeńcy patrzyli z ciekawością na osobliwszą tę scenę, lubo z twarzy ich jak gdyby z oczu drapieżnego ptaka wyczytać można najpogardliwsze szyderstwo. Rossyanie zdejmowali przed Generałem czapki z wielką pokorą, ale dumni gór mieszkańcy ani się nie zaposięgnęli ręką, aby go powitać. Nareszcie powstały bataliony na rozkaz ze śniegu. Teraz dopiero utworzyły się chory śpiewaków na wielką skalę, kilku żołnierzy tańcowało, ale w jak najściślejszym porządku. — Wykomenderowana ta wesołość n i e n a j l e p s z e na mnie sprawiła wrażenie. — Wyraz rzetelniejszego ukontentowania objawił się na tych twarzach, kiedy przyniesiono

dwa wielkie węborki wódki, z któréj każdemu żołnierzowi po dobrem kieliszku wydzielono. Nakazane hurra! zakończyło ten przegląd wojska. Rossyjska muzyka wojskowa jest piękna. Bębny i trąby huczą w brzmiących i łoskotliwych tonach, i jak rossyjskiego boga bitw głosy wojenne, rozlegają się po górach. Na ten odgłos odsłoniły się niebo i góry, potężny Kaukaz wyjrzał dziko i śmiało z pośród chmur gęstych, jak gdyby przyjmował wyzwanie Rossyan i na odgłos trąb i bębnów ochoczo stawał do boju.

## Wiadomości krajowe.

Z Berlina, d. 9. Kwietnia.

Naj. Pan dzisiaj na zamku tutejszym Królewsko-Szwedzko-Norwegskiemu General-Porucznikowi von Mansbach raczył dać prywatne posłuchanie i przyjąć z rąk jego pismo ściągające się do zgonu Naj. Król. Karóla XIV. Jana i wstąpienia na tron obecnie panującego Króla Szwecyi i Norwegii.

Następnie N. Pan Królewsko-Szwedzkiemu nadzwyczajnemu posłowi i pełnomocnemu ministrowi, Baronowi d'Ohsson dał prywatne posłuchanie i wygotowane dlań pismo zawierzytelniające monarchy jego przyjąć raczył.

Z Berlina. — Gazeta Szląska donosi z Danii pod dn. 1. Kwietnia, że się tam na ważne zanosi wypadki. W Kopenhadze i kraju całym zawiązało się mocne antirossyjskie towarzystwo, liczące w poczecie członków swoich nawet znakomite osoby. Towarzystwo to rząd o zbytnią uległość dla Rossyi obwinia; chce ono wpływ Rossyjski w zarodzie przełamać. Co się w Danii dzieje, dla całych Niemiec największéj jest wagi.

— — Wyszło podobno rozporządzenie władzy, aby zbiegom rossyjsko-polskim ani w Berlinie, ani w prowincyach nadgranicznych, osobliwie w W. X. Poznańskiém, przebywać nie pozwolono. Odtąd więc wychodzcom tym paszporta do Berlina albo do prowincyi nadgranicznych wydawane nie będą, lecz pozostawia się im do woli, w jakiéj innéj prowincyi Monarchii Pruskiéj osieść chcą. — Pod względem sprawy Dra Nauwerka (wzbronienia odczytów jego) fakultet filozoficzny uniwersytetu Berlińskiego mocną założył protestacyę, którą gazety zagraniczne ogłosiły. Członkom więc tego wydziału minister Eichhorn siedem przedłożył pytań, między któremi i to jest »azali oświadczenie to innym udzielono.« Prof. Rose twierdzącą na to dał odpowiedź.

## Wiadomości zagraniczne.

### Polska.

Z Warszawy, dnia 5. Kwietnia.

Bank polski. — Na mocy Najwyższego Ukazu z d. 12. Marca r. b., dotyczącego się wymiany Obligów Skarbowych pięcio-procentowych wszystkich trzech Serii na Obligi Skarbowe cztero procentowe, Bank polski stósownie do art. 1. i 3. tegoż Ukazu, podaje do publicznéj wiadomości następujące przez Radę Administracyjną Królestwa zatwierdzone ogłoszenie: 1) Wymiana Obligów Skarbowych pięcio procentowych wszystkich trzech Serii, na Obligi Skarbowe cztero procentowe na mocy powyższego Ukazu wystawić się mające, uskuteczniać się będzie w Warszawie w Banku polskim lub w domu handlowym S. A. Fraenkel i w Berlinie w domu handlowym F. Magnus. 2) Obligi Skarbowe pięcio procentowe do wymiany składane być powinny ze wszystkiemi kuponami nie upłynionemi, łącznie z bieżącym; w przeciwnym bowiem razie należytość za każdy brakujący kupon z nominalnéj wartości Obligu stracona zostanie. 3) Składający do wymiany Obligi Skarbowe pięcio procentowe dołączyć winien do nich wykaz takowych podług porządku Serii i numerów ułożony. 4) Za Obligi Sbarbowe pięcio procentowe złożone w czasie od 1. Maja do 30. Czerwca r. b. otrzyma właściciel bezzwłocznie w zamian nowe Obligi Skarbowe cztero procentowe wraz z należnemi do nich kuponami po kursie dziewięćdziesiąt za sto w ten sposób, że za każde trzy Obligi czyli złotych 3000 w Obligach pięcio procentowych, wynoszące r. sr. 450, otrzyma właściciel r. sr. 500 w Obligach Skarbowych cztero procentowych, a za każdy pojedyńczy Oblig pięcio procentowy na złp. 1000, r. sr. 150 w Obligach cztero procentowych wraz z dopłatą w gotowiźnie r. sr. 15 w Warszawie, lub talarów $16\frac{1}{10}$ w pruskim kurancie w Berlinie. 5) za Obligi Skarbowe pięcio procentowe składane w czasie od 1. Lipca do 30. Września r. b. odbiorą właściciele w zamian Obligi cztero procentowe wraz z należącemi do nich kuponami po kursie dziewięćdziesiąt dwa za sto, tak, iż za każdy Oblig pięcio procentowy na złp. 1000 właściciel otrzyma Oblig cztero procentowy na r. sr. 150 oraz dopłatę w gotowiźnie w kwocie r. sr. 12 w War-

szawie, lub talarów $12\frac{9}{10}$ w pruskim kurancie w Berlinie. 6) Za Obligi Skarbowe pięcio procentowe składane w czasie od 1. Października r. b. do 31. Marca 1845. r. odbierze właściciel w zamian Obligi cztero procentowe wraz z należącemi do nich nieupłynionemi jeszcze kuponami po kursie dziewięćdziesiąt trzy za sto w ten sposób, iż za każdy Oblig pięcio procentowy na złp. 1000 odbierze właściciel w zamian Oblig cztero procentowy na r. sr. 150 oraz dopłatę w gotowiźnie w kwocie r. sr. 10 kop. 50 w Warszawie, lub talarów $11\frac{3}{10}$ w pruskim kurancie w Berlinie 7) Wszystkie Obligi Skarbowe pięcio procentowe, które po dzień 1. Kwietnia 1845. r. wymienione nie zostaną, spłacone będą gotowizną po swéj nominalnéj wartości w sposób i w terminach późniéj ogłosić się mających. — Prezes, Radzca Tajny J. Tymowski. Naczelnik Kancellaryi Łubkowski.

## F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 1. Kwietnia.

O wyprawie Księcia Aumale i wyjeździe jego do Biskary donoszą z Konstantyny pod dn. 14. Marca: Kolumna operacyjna z Konstantyny, którą Książę Aumale osobiście dowodził, opanowała Biskarę bez wszelkiéj przeszkody i krwi rozlewu. Mieszkańcy tego miasta wyszli naprzeciw księciu, zapewniając mu zupełną uległość. Dnia 13. opuścił Książę Biskarę końcem uderzenia na Duarów Ben Saida, którego ścięto w Konstantynie na rozkaz Generała Negriera. Zabrano w téj wyprawie wiele zdobyczy, a nadewszystko zniweczono wpływ byłego Beja Konstantyny, Achmeta, który zapewne zmuszony będzie szukać przytułku u Beja Tuniskiego. W tym samym czasie napadli Arabowie tymczasowy obóz pod Bethoną, ale garnizon odparł ich napaść i zmusił do niekorzystnego odwrotu.

Z okoliczności listu biskupa marsylijskiego, uskarżającego się na to, iż kongregacye przez rząd nie uznane nie mają się wtrącać do wychowania młodzieży, dziennik sporów znowu występuje przeciw Jezuitom. Nikt sobie nie życzy (są słowa jego), ażeby w piętnastym roku po rewolucyi lipcowéj wznowili Jezuici plany, którym nawet restauracya tamę położyć musiała. Paragraf nowego prawa, dotyczący się tego punktu szczególnie się biskupowi marsylijskiemu niepodobał. My znamy tylko jeden legalny i nader prosty sposób, jakimby tę kwestyą załatwić należało. Należy ją poddać pod dyskussyą Izb zebranych. Niech zakon Jezuitów żąda od stanów formalnego uznania, albo niech się o nie stara za pośrednictwem swych przyjaciół. Czas już zaiste opuścić stanowisko, które cały świat kompromituje. Sam rząd zapewne nie wie, jak dalece stósunki teraźniejszości są niepokojące. Mamy prawa według których wszystkie duchowne zakony uważać należy jako zniesione; szczególnie zaś istnienie zakonu Jezuitów we Francyi nie jest prawnie usankcyonowaném. Inne prawa opiewają, iż wszelkie stowarzyszenia czy to nowe czy już istniejące są illegalne, o ile nie mają pozwolenia i potwierdzenia rządowego. Wszystkie prawa pomienione, mają i teraz moc obowięzującą. A jednakowoż są Jezuici we Francyi: nie tają się z tém, że istnieją, żyją pomiędzy nami w stowarzyszeniu, a pewna część biskupów żąda, ażeby im powierzono nadzór nad szkołami. De jure zakon Jezuitów we Francyi istnieć przestał; de facto istnieje jeszcze; ze względu na prawo jest tajném stowarzyszeniem; zresztą dla każdego jest towarzystwém publiczném. Zdrowy rozsądek powiada nam, iż mało na tém zależy, czy Jezuici tworzą kongregacyą, czy nie. Trzeba raczéj zważać na wpływ, jaki pod względem moralnym, religijnym i politycznym wywierać mogą. Jeźli ten wpływ jest zbawiennym, niechże będzie Jezuitom wolno ukonstytuować się jako towarzystwo i publicznie. Biskup marsylijski prawi o ludziach, którzy dążą do najwyższéj doskonałości ewangelickiéj, którzy czynią ślub czystości i ubóstwa i nad zwyczajny poziom swemi cnotami się wynoszą; pyta się, czy należy się karać takich ludzi, dla tego, iż w większéj, jak drudzy, żyją świętości. Lecz nie tajno zapewne biskupowi marsylijskiemu, tak jak i nam, iż niektóre zakony mimo najsurowszych ślubów, mimo najwyższego zapierania się siebie samego, mimo zrzeczenia się rzeczy doczesnych, doszły do zastraszającéj potęgi. Był czas, kiedy sługa boży królów z urzędu składał i koronami ich samowolnie szafował. — Chciwość i ambicya jest tém niebezpieczniejsza, im mniéj jest osobistą i indywidualną, lecz dobro zakonu na oku mającą. Kongregacya zawsze jest podejrzaną, i to słusznie, chociażby tylko dla tego, że jest kongregacyą i rości sobie pretensye do tworzenia »państwa w państwie.«

Dziennik Droit zawiera szczegóły dotyczące się owego tajnego i zbrodniczego związku, który niedawno wykryto. »Zdaje się, (mówi) iż gałęzie pomienionego związku sięgały aż wewnątrz miasta, i że indywidua do niego należące były według klass urządzone i najwyższemu naczelnikowi podległe. Nazwiska, które

pojedyńczym sekcyom ponadawano, wszystkie pożyczono od najnowszych dramatów, których excentryczność do zupełnego rozwoju téj szkaradnéj instytucyi wiele się może przyczyniła. I tak jeden cyrkuł zwał się Tour de Nesle, drugi Taverne d'Orsini, trzeci Bastille, inny Chambre Ardente. Głowa związku zwał się Buridan, jego towarzyszka Małgorzata Burgundzka. Pomiędzy członkami bowiem znajdowały się i kobiety, które nie były ostatniemi w podawaniu niewinnych ofiar, które związek podstępem do siebie umiał znęcić, najokropniejszym i najwyrafinowańszym katuszom. Kobieta w jednéj sekcyi orgiom przewodnicząca, zwała się Margrabiną de Brinvilliers. Ażeby nie być poznanymi, członkowie sekcyi zmieniali wzajemnie miejsce chwilowe pobytu. Ażeby zaś nie być zdybanymi, wysełano kilku przypuszczonych do tajemnicy, których zwano nocnemi stróżami. Ci stróże okrążali miejsca okropnych tajemnic i w przypadku grożącego niebezpieczeństwa dawali umówione znaki. Zazwyczaj nowicyusze, chcący być przypuszczonymi do towarzystwa, tę straż odbywali. Jak powszechnie zapewniają, nietylko kobiety z niższych stanów znęcano do owych zbrodniczych kryjówek. Kilka ofiar związku zajmowało w towarzystwie dość znaczne stanowisko. Zdaje się atoli, iż nieszczęśliwe obawiając się, ażeby, stanąwszy przed trybunałem, nie musiały uczynić wyznań równie kompromitujących jak haniebnych, uporczywie milczą i wymiar sprawiedliwości opóźniają.

Z dnia 2. Kwietnia.

Na dzisiejszém posiedzeniu Izby Deputowanych przyjęto większością 201 głosów przeciw 60 wniosek do prawa przeciw fałszowaniu win. Następnie przeszła Izba do wniosku Pana Garnier Pagès domagającego się zmiany renty pięcioprocentowéj na $4\frac{1}{2}$ prC. Sami przeciwnicy przyznają, że Pan Garnier Pagès wniosek swój z umiarkowaniem i spokojnością rozwijał; przyznawał on, że jeśli zmiana renty wczesną być ma, obrać do tego należy czas taki, w którym panuje bezpieczeństwo na zewnątrz i wewnątrz. Wszakże proponując takową zmianę w obecnéj chwili, zrobił P. Garnier Pagès tém samém choć pośrednio wyznanie, które z zwyczajnemi zdaniami jego partyi nie bardzo do miary przypada: bo w słowach tych zawarte jest przyznanie, że kraj znajduje się obecnie w położeniu spełniającém warunki owe. Minister finansów, P. Lacave-Laplagne, nie omieszkał też wyznania tego wziąść do protokułu i przypisać go na korzyść ministeryum. Kiedyć, rzekł Minister, członek ostatniéj lewéj w ten sposób przyznaje, że pod zarządem obecnym pokój i dobro powszechne na stałych oparte są zasadach, nie małe to zapewne ma znaczenie. Pomimo to sądził Minister, że chwila obecna nie stósowną jest do zmiany renty, lubo dowodu swego nie opierał na położeniu kraju, ale raczéj na niepewnéj jeszcze pożyczce. Nie zbijał zatem zasady rzeczonéj kwestyi, ale tylko niewczesność jéj. Przyznawał on, że, jak P. Garnier Pagès sądził, zmiana renty nie pociągnęłaby za sobą wykupienia téjże, ale dowodził, że renta dostałaby się przynajmniéj w inne ręce i że stąd znaczne szkody dla rządu wyniknąćby mogły. Bo, rzekł Minister, renty sprzedane dostają się zwykle w ręce bankierów, a ci są pośrednikami w pożyczce, i tu pokazuje się związek pomiędzy obydwiema kwestyami, zmianą renty a pożyczką. Jednem słowem, zmienić rentę byłoby to samo, co odebrać skarbowi sposobność zrealizowania pozostałéj jeszcze części pożyczki przez Izbę przyzwolonéj, wynoszącéj jeszcze może 300 milionów franków. Po skończeniu mowy Ministra odłożono dalsze obrady na przyszły wieczór.

Z dnia 4. Kwietnia.

Izba Deputowanych zajmowała się ostatniemi dniami wnioskiem Pana Garnier Pagès, stósownie do którego 5-procentowa renta ma być zniżoną na $4\frac{1}{2}$ prC. a posiadaczom renty, zezwalającym na tę redukcyę, prowizya $4\frac{1}{2}$ od sta na lat 10 ma być gwarantowaną, tym zaś, którzy na konwersyę tę zezwalać nie chcą, za ich 5-procentową rentę 100 fr. w gotowiznie rząd ma wypłacić. Wniosek podający rokował stąd 12 mil. zysku dla państwa. —

Na posiedzeniu wczorajszém przystąpiono do głosowania.

Liczba głosujących wynosiła . 317,
konieczna większość . . 159,
białych gałek . . . . . . 154,
czarnych gałek . . . . . 163.

Więc już samo rozważenie wniosku większością 7 głosów odrzucono; — wypadek ten niejakie sprawił wrażenie.

Dwudziestu dziewięciu Arcybiskupów i Biskupów nadesłało już oświadczenie, że się do zasad bronionych przez Arcybiskupa Paryskiego w odpowiedzi jego do ministra kultu, przyznają i je podzielają. Biskupi prowincyi Paryskiéj stoją na czele.

Stósownie do Nationala subskrypcje na szpadę honorową dla Admirała Dupetit-Thouars wynoszą 8844 fr.

## Portugalia.

Z Paryża, dnia 3. Kwietnia.

Dziennik Castellano donosi dosyć szczegółowo o portugalskiém powstaniu w Almeidzie.

»Almeida, powiada, znajduje się (dnia 22.) zawsze jeszcze w tem samem położeniu: ognia jeszcze nie rozpoczęto. Wojsko rządowe wzmocnione zostało przez nadesłanie 600 ludzi piechoty, 150 koni i 7 dział. Blokadę ściśniono nieco, ale pomimo to oblężeni wychodzić i wchodzić jeszcze mogą, i dla tego im téż na żywności nie zbywa. Przed kilku dniami zrobili wycieczkę i zabrali sześć wozów z pieniędzmi i chlebem. Brygada hiszpańska nie rusza się wcale z miejsca, bo rząd angielski zagroził, że gdyby wojsko hiszpańskie operować w Portugalii zaczęło, armia angielska natychmiast tamże wylądu je. Z wszystkiego, co o sile zbrojnéj Bomfima powiadają, zdaje się taż około 16 — 1700 ludzi wynosić, i występuje daleko śmieléj, aniżeli wojska Królowéj. Wszakże pomimo to sprawę powstańców za straconą uważać należy, gdyż ograniczając się na Almeidzie w narodzie żadnego nie wzbudza udziału.

## Niderlandy.

Z Hagi, dnia 2. Kwietnia.

Amsterdamski dziennik handlowy mieści w sobie następującą proklamacyą królewską:

»My Wilhelm II., z Bożéj łaski Król Holandyi i t. d. Z wdzięcznością wznosząc oczy ku Bogu, zwracamy do Was, kochani ziomkowie i poddani, te słowa, aby Wam za Wasze wspólne przyczynienie się do zebrania dobrowolnéj pożyczki serdeczne Nasze wynurzyć podziękowanie.

»Bogaci i mniéj zamożni największe do tego mają prawo; ale i ci, — a jak wielu było takich! — którzy nie będąc do tego bynajmniéj obowiązani, najszlachetniejszemi uczuciami powodowani, nawet grosz swój oszczędzony złożyli na ołtarz ojczyzny.

Rodacy! Hasło ojców Naszych: »Zgoda stanowi potęgę« na nowo się u nas stwierdziło. Stałość staroholenderskiéj wierności w dopełnianiu przyjętych obowiązków na wszelki sposób pokazała się być niekłamliwą. Nastąpi potém błogosławieństwo, tego z całą ufnością i czcią spodziewać się możemy. Ktokolwiek się do osiągnionego skutku przyczynił, niechaj teraz używa słodkiego uczucia szlachetnego poświęcenia samego siebie.

Holandczykowie! Prośmy Boga, aby tenże dobrego ducha, jakim się naród w ostatnich czasach znów ożywionym być pokazał, utrzymać, umocnić i ustalić raczył, aby i najpóźniejsi potomkowie owoców tegoż ducha używali a naród holenderski pozostał się narodem kochającym ojczyznę, zgodnym i miłującym Boga!

»Témi słowy, kochani Ziomkowie i Poddani, polecamy Was wszystkich opiece Boskiéj, i rozkazujemy, aby proklamacya ta, wszędzie gdzie zwyczaj niesie, ogłoszoną i przybitą, także w dzienniku rządowym ogłoszoną była.

»Dan w Haadze, dnia 2. Kwietnia 1844.

Wilhelm.«

Do powyższéj odezwy dodał Minister finansów następujące ogłoszenie:

»Minister finansów, stósując się do postanowienia art. 19. prawa z dnia 6. Marca 1844., podaje do powszechnéj wiadomości, że wpisy do pożyczki powyższem prawem oznaczonéj i składki dobrowolnéj (tak iż 30 flor. ostatniéj liczy się na 100 flor. pożyczki) wynoszą obecnie 127 milionów flor., że przeto nadzwyczajny podatek od majątku nie będzie już potrzebnym. Pomyślny ten skutek przypisać należy podwyższeniu pierwiastkowego udziału Króla; wpisy wynosiły 126 milionów flor.

Dan w Haadze, dnia 2. Kwietnia.

Van Haal.

## Szwajcarya.

Z Luzern, dnia 25. Marca.

Wczoraj mieliśmy tu wielką kościelną uroczystość; odbyła się processya pielgrzymki do Rzymu. Wśród natłoku wielu tysięcy ludzi wysokie duchowieństwo przeprawiło się przez jezioro, a potém udało się do kościoła Stiftskirche. Od niepamiętnych lat nie widziano tu tyle ludu w jedném miejscu zgromadzonego. Po południu w kościele pojezuickim, miał kazanie jeden Jezuita, który przy téj okazyi ludowi oświadczył, że od lat 50 żaden członek towarzystwa jezusowego w Lucernie na ambonie nie stanął; z resztą kazanie jego było umiarkowane i nie dotknął wcale spraw politycznych. Ponieważ teraz właśnie rzecz idzie o powierzenie wydziału teologicznego tutejszego liceum zakonowi Jezuitów, wystąpienie więc Jezuity w tém zresztą Jezuitom nie koniecznie sprzyjającém mieście ma swoje znaczenie. — Zwraca powszechną w Szwajcaryi uwagę podróż Dr. Hurter, niegdyś antistesa Szafhuzy, do Rzymu, dokąd tenże po odbytych z tutejszą apostolską nuncyaturą obradach, wyjechał.

## Turcya.

(Z Gaz. Powsz. Auszb.) — Równie dzisiejsze listy z Konstantynopola z d. 20. Marca jak i pisma z nad granicy Serbskiéj wzmiankują o okrutnych bezprawiach, jakich się żołdactwo

tureckie i milicya albańska przeciw chrześciańskim mieszkańcom Tessalii, Macedonii, Bulgaryi i t. d. dopuszcza. Głównym do tego powodem ma być nienawiść religijna, rozbudzona na nowo przez żądania rządu angielskiego pod względem Renegatów.

## Xięstwa naddunajskie.

Z Belgradu, dnia 22. Marca.

Mimo pozornéj spokojności w kraju, nie ma jednak zaufania w stałość onego. Na zapytanie: »co się nareszcie z Serbią i w Serbii stanie?« nikt się nie ośmiela odpowiadać, ponieważ system śpiegostwa i tu już wolnemu myśli wynurzaniu uzdeczkę założył. Rząd wprawdzie czuje się dość silnym aby wszelkie kuszenia na korzyść Milosza albo Michała w zarodzie przytłumić, ale obawiają się pióra dyplomacyi. Niektórzy zapuszczają się w dziwne kombinacye względem zupełnéj pacyfikacyi Serbii przez blask pewnéj wysokiéj dynastyi; słychać, że zawiązano układy w celu wyniesienia na tron Serbii Xięcia niemieckiego znakomitych przymiotów, który ma sobie zaślubić Xiężniczkę Rossyjską! — Przed kilku dniami rozpoczęły się tu tracenia sprawców ostatniego powstania. Znanego księdza St. onegdaj powieszono a ciało pod szubienicą zagrzebano; Milosza dawniejszy stangret wraz z innym spiskowym, rzeźnikiem z Belgradu, zginęli pod toporem oprawcy a ciała ich dotychczas jeszcze widać na koło wplecione. Były Minister Rajewicz czeka podobnego losu w towarzystwie z wielu innymi. Księdza jednego ciężko skompromitowanego przed kilku dniami 250 pałkami ułaskawiono. — Więzienia pełne są winowajców politycznych; liczbę tych podają na 600.

Wśród takich okoliczności w Belgradzie pomimo ruchu handlowego, nie widać żadnéj wesołości między mieszkańcami, owszem wszędzie panuje głucha cisza. Tu i ówdzie spotykamy żołnierzy tureckich w opłakania godnym stanie, do żebraków i łotrów podobniejszych aniżeli do wojskowych.

## Multany i Wołoszczyzna.

Z nad granicy tureckiéj, dn. 26. Marca.

Stósownie do doniesień z Bucharestu, Xiążę Bibesko dostąpiwszy przekonania, że przy zachodzącém na łonie Zgromadzenia generalnego rozdwojeniu wszelkie porozumienie w postanowieniach dla istotnego dobra kraju, jest niepodobném, Zgromadzenie generalne nagle rozwiązał.

## Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — »Gazety tutejszéj kościelnéj« wyszły NN. 14. i 15. i zawierają: Nor. 14., Nowy Pana naszego Jezusa Chrystusa Testament. — Słów kilka o wydaniu melodyi do inwitatoriów, hymnów, psalmów i pieśni kościelnych polskich. — Zdanie ewangelicko protestanckiego biskupa dra. Eylert w Berlinie o spowiedzi usznéj. — Sprostowanie. — Nor. 15. Postęp. (artykuł drugi). — 50cioletnia rocznica ks. F. Sobkiewicza. — Bliski dekret królowéj Hiszpanii o przywróceniu zakonników tamże. — Usterki między missynarzami w Azyi. — Missyonarze francuzcy kupują dzieci chińskie. — Towarzystwo Gustawa Adolfa. —

— — »Dziennika Domowego« wyszedł Nr. 7. i zawiera: »Artykuł wstępny (o czytaniu bez celu). — Piękna kuzynka (Dokończ.) — Ojciec Marek (dalszy c.) — Rozmaitości, Mody i Objaśnienie ryciny.

— — Pisma Czasowego Rok wyszedł poszyt III. i zawiera: Kilka słów o filozofii historyi. — Hoëné Wroński, czyli Messyanizm polsko-francuzki przez Bron. Trentowskiego. (dal. ciąg.) — Panslawizm i dążność Sławiańska. — Odpowiedź Orędownikowi. — Kronika bibliograficzna, r. 1844.

Z Leszna. — »Przewodnika rólniczo przemysłowego« wyszedł Nor. 20. i zawiera: Poszukiwania Pana Boussingoult, o ile która z roślin pastewnych zawiera w sobie saletrorodu, a tém samém, w jakim stósunku pożywności są jedne względem drugich. — O nabiale (dokończenie).

---

## OBWIESZCZENIE.

Dostawa koni przez miasto tutejsze dla 1go szwadronu 18. pułku obrony krajowéj na tegoroczne manewra, w drodze licytacyi najmniej żądającemu oddaną być ma.

Tym końcem termin

na dzień 16. m. b.

przed południem o godzinie 11stéj na ratuszu wyznaczonym został, na który mających chęć dostawienia koni z tém wzywamy nadmienieniem, iż warunki w Registraturze naszéj przéjrzane być mogą.

Poznań, dnia 1. Kwietnia 1844.

Magistrat.

---

## ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na wniosek tutejszéj Królewskiéj Regencyi imieniem fiskusa, wzywają się niniejszém następujące osoby:

*a)* z powiatu Bydgoskiego:

1) Marcin Kotowski z Mochli, katolik,
2) Paweł Jóźwiak, bednarczyk z kolonii Wilczak, około 29 lat stary, katolik,
3) Fryderyk Wilhelm Hinkel z Bydgoszczy, około 36 lat stary, ewanielik,

*b)* z powiatu Inowrocławskiego.

4) Piotr Wosk, parobek z Wonorzy, około 25 lat stary, katolik,
5) Wojciech Kwiatkowski z Bławat, 30 lat stary, katolik,
6) Franciszek Kołodziejczak, wyrobnik z Dziewy, około 29 lat stary, katolik.
7) Józef Szayda z Gocanowka, około 29 lat stary, katolik,
8) Antoni Werner, parobek z wielkiego Murzyna, około 30 lat stary, katolik,
9) Karól Kienitz, parobek z Meczkowa, około 30 lat stary, ewanielik,
10) Michał Malczak, parobek z Niemojewa, około 30 lat stary, katolik,
11) Józef Trojański alias Trojanowski, parobek z Polanowic, około 30 lat stary, katolik.
12) Walenty Foldo, wyrobnik z Przybysławia, około 30 lat stary, katolik,
13) Wincenty Janowczyk, wyrobnik z Starego-Dworu, około 31 lat stary, katolik,
14) Michał Tomaszewski, parobek z Bożejewic, około 28 lat stary, katolik.
15) Józef Gołębiewski, parobek z Chrustowa, około 28 lat stary, katolik,
16) Marcin Wojtycha, syn gospodarza z Chrustowa, około 28 lat stary, katolik,
17) Kazimierz Michalak, parobek z Dziewy, około lat 28 stary, katolik,
18) Balcer Rymański, chłopak służebny z Kruświcy, około lat 28 stary, katolik,
19) Marcin Müller, wyrobnik z Jesuiterbruch, około lat 28 stary, ewanielik,
20) Franciszek Obiała, parobek z Lankocina, około lat 28 stary, katolik,
21) Michał Spychała z małych Skotnik, parobek, około lat 28 stary, katolik,
22) Baltazar Gajewski, wyrobnik z Szarleja, około lat 28 stary, katolik,
23) Józef Domański, syn kowala z Głembokiego, około lat 28 stary, katolik,
24) Józef Schwarz, parobek z Gocanowka, około lat 27 stary, katolik,
25) Łukasz Bronikowski, chłopak służebny z Pławinka, około lat 28 stary, katolik,
26) Piotr Konowski, parobek z Polanowic, około lat 28 lat stary, katolik,
27) Jan Nawrocki, chłopak służebny z Radojewic, około lat 28 stary, katolik,
28) Szymon Josiak, syn komornika z Witowic, około lat 28 stary, katolik,
29) Wawrzyn Borowski, parobek z Woliwapowskiéj, około lat 28 stary, katolik,
30) Jan Kowalski, parobek z Wojdala, około lat 28 stary, katolik,
31) Wojciech Kupczyński, parobek z Wielkiego Murzyna, około lat 28 stary, katolik,
32) Michał Kasprzak, parobek z Maszenic, około lat 28 stary, katolik,
33) Piotr Karow, owczarczyk z Niszczewic, około lat 27 stary, ewanielik,
34) Fryderyk Wilhelm Schmidt, młynarczyk z Kruświcy, około lat 39 stary, ewanielik,

*c)* z powiatu Gnieźnieńskiego:

35) Wojciech Wudzyński, ślosarczyk z miasta Witkowa, około lat 36 stary, katolik,
36) Maximilian Breański, student z Baranowa, około lat 29 stary, katolik,

którzy się potajemnie oddalili, ażeby powróciwszy niezwłocznie do Państw Pruskich, wytłómaczyli się z wyjścia swojego w terminie

na dzień 25. Maja 1844. r. zrana o godzinie 10téj

przed Wielmożnym Kiessling, Assessorem Sądu Głównego, w naszéj izbie instrukcyjnéj wyznaczonym.

Jeżeli nie uczynią zadosyć niniejszemu wezwaniu, natenczas konfiskacja i utrata wszelkiego majątku ich, jako i równie spaść na nich jeszcze mogących sukcessyi nastąpi, i takowe przysądzone zostaną na własność głównéj kassy Regencyjnéj.

Niewiadomym najbliższym krewnym wzwyż wymienionych osób, pozostawia się bronienie ich aż dotąd, a nawet w terminie przeciw wnioskom fiskusa, lub dopilnowanie własnych praw swoich.

Bydgoszcz, dnia 6. Stycznia 1844.

Król. Pruski Główny Sąd Ziemiański.
Wydział II.

---

## OBWIESZCZENIE.

Sukcessorowie zmarłego w Lwówku burmistrza policyi Jana Alberta Markusa Schmackpfeffer i jego również tamże zmarłéj żony Doroty Elżbiety z Klettów, podzielili się w części na nich spadłéj pozostałości i jest ich zamiarem, teraz jeszcze nie podzieloną pozostałość do podziału przywieść. Na ich wniosek wzywają się więc nieznajomi wierzyciele spadku tego, aby swoje pretensye w przeciągu 3. miesięcy przed podpisanym Sądem jako władzą uregulowanie pozostałości téj prowadzącą zameldowali, inaczéj bowiem po nastąpionym podziale każdego z sukcessorów o tyle, ile jego część wynosi, trzymać się będą mogli.

Grodzisk, dnia 7. Marca 1844.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

---

## OBWIESZCZENIE.

W dobrach następnie wymienionych:

1) Czarnymlesie i pustkowiach Laski, Zawidza, Spalony, oraz karczmie Krzyżaki zwanéj, powiatu Odolanowskiego,
2) Krzyżanowie, pow. Szremskiego,
3) Błażejewie, dito dito,
4) Borgowie, dito dito,
5) Ostrowie, dito dito,
6) Orkowie, dito dito,
7) na olędrach Boreckich, pow. Szremskiego,
8) mieście Obornikach i na folwarku Rudkach, pow. Obornickiego,
9) Czempiniu i Borowku, pow. Kościańskiego,
10) Kiełczewie, dito dito,
11) Białczu i Ilgowie, dito dito,
12) Brońsku i Prętkowicach, dito dito,
13) Skoraczewie, dito dito,
14) na olędrach Kotuskich, dito dito,
15) Baranowie części Łęgskiéj, powiatu Inowracławskiego,
16) Bacharciach, pow. Inowracławskiego,
17) Drzęczewie i Głogówku, pow. Krobskiego,
18) Bodzewku, powiatu Krobskiego,
19) Pijanowicach, dito dito,

20) Krzekotowicach, pow. Krobskiego.
21) Pasierbach, dito dito,
22) na Nekelskich olędrach, pow. Średskiego,
23) w mieście Obrzycku, pow. Szamotulskiego,
24) w mieście Ostrorogu, dito dito,
25) Marlewie, pow. Poznańskiego,
26) Pęckowie, pow. Czarnkowskiego,
27) Drasku, dito dito,
28) Przyłękach, powiatu Bydgoskiego,
29) Nieder-Strelitz, dito dito,
30) Gromaden, wsi do Falmierowa należącéj, powiatu Wyrzyskiego,
31) Kruszce, powiatu Wyrzyskiego,
32) do majętności Falmierowskiéj należących, i na młynie Klawku, pow. Wyrzyskiego,
33) Skorzewie, wsi do majętności Łabiszyńskiéj należącéj, pow. Szubińskiego,
34) w mieście Samoczynie, pow. Chodzieskiego,
35) Zielomyślu, pow. Międzyrzeckiego,
36) Zernikach, pow. Wrzesińskiego,
37) Baranowie, pow. Ostrzeszowskiego,
38) Grembaninie, dito dito,
39) Ligocie, dito dito,
40) Podzamczu, dito dito,
41) Trzcinicy, dito dito,
42) Kuźnicy Trzcinickiéj, dito,
43) Zmyślonie Ligockiéj, dito,
44) na olędrach Koźmińskich polskich, powiatu Krotoszyńskiego,
45) Dąbrowie, powiatu Krotoszyńskiego,
46) Bożacinie, dito dito,
47) Grębowie, dito dito,
48) Galewie, dito dito,
49) Nowéjwsi, dito dito,
50) Trzemesznie, dito dito,
51) na olędrach Koźmińskich niemieckich, powiatu Krotoszyńskiego,
52) Rozdrażewie, pow. Krotoszyńskiego,

toczą się urządzenia stósunków dominialnych a włościańskich, podziały wspólności gruntowéj, separacye, translokacye włościan, oraz abluicye czyli okupienia pańszczyzn, danin naturaliów i opłat laudemiów.

Podając to do wiadomości powszechnéj, podpisana kommissya wzywa niniejszém wszystkich niewiadomych uczestników powiedzianych dopiero czynności, ażeby się w terminie na

dzień 3. Czerwca r. b.

wyznaczonym, przed południem o godzinie 10. w Izbie jéj instrukcyjnéj tu w Poznaniu, przed Ur. Suttingerem Assessorem Głównego Sądu Ziemiańskiego, dla dopilnowania swych praw zglosili; w przeciwnym bowiem razie, nawet chociażby pokrzywdzonemi byli, na czynnościach rzeczonych zaprzestać muszą, i z żadnemi już excepcyami naprzeciw takowym wystąpić nie będą mogli.

W szczególności wydaje się zapozew ten z takiémże ostrzeżeniem:

*a)* co do czynności *sub* 7. powiedzianéj:
  *α.* do Krystyana Hoffmana lub jego sukcessorów, jako dawniejszych posiedzicieli gospodarstwa Nr. 9., teraz do Bogumiła Röhlinga należącego;
  *β.* do sukcessorów Jana Szwarca, jako posiedzicieli gospodarstwa Nr. 22.,

*b)* co do czynności *sub* 15. wymienionéj:
  do niewiadomych z pobytu dawniejszych gospodarzy
  Franciszka Karnatka czyli Dygneresa,
  Franciszka Kubiaka i
  Jakóba Wesołowskiego:

*c)* co do czynności *ad* 36. powiedzianéj:
  do niewiadoméj z pobytu Praxedy Skrzypińskiéj, jako współsukcessórki poprzedniego dziedzica wsi Żernik, Skrzypińskiego;

*d)* co do czynności *ad* 40. wspomnionéj:
  do niewiadomych posiedzicieli gruntów, którzy w mieście Wieruszowie w Polsce mieszkają; nakoniec

*e)* co do czynności *sub* 41. powiedzianéj:
  do niewiadomych z teraźniejszego pobytu sukcessorów Macieja Kempy, to jest:
  1) Józefy z Kempów, żony ekonoma Franke,
  2) Franciszki Kempianki,
  które obydwie na ostatku w Ludwigsdorfie pod Oleśnicą mieszkały, i
  3) Daniela Kempy, urzędnika gospodarczego, który na ostatku w Siegielnikach pod Kaliszem mieszkał.

Nakoniec nadmienia się wyraźnie co do czynności *sub* 44. aż do włącznie 52. wymienionych, iż zapozew ten rozciąga się tylko do tych interessentów, którzy po wydaniu w czynnościach tych w latach 1836. i 1837. zapozwów, prawa swe nabyli.

Poznań, dnia 19. Marca 1844.

Król. Pruska Kommissya Generalna
w Wiel. Xięstwie Poznańskiém.

## Kurs gieldy Berlińskiéj.

| Dnia 9. Kwietnia 1844. | Stopa prC. | Na pr. kurant papierami. | Na pr. kurant gotowizną. |
|---|---|---|---|
| Obligi długu skarbowego . . | $3\frac{1}{2}$ | $101\frac{1}{8}$ | $100\frac{5}{8}$ |
| Prusko-ang. obligi z r. 1830. | 4 | — | — |
| Obligi premiów handlu morsk. | — | $89\frac{1}{4}$ | — |
| Obligi Marchii Elekt. i Nowéj | $3\frac{1}{2}$ | $100\frac{1}{4}$ | — |
| Obligi miasta Berlina . . . . . | $3\frac{1}{2}$ | — | $99\frac{1}{2}$ |
| „ „ Gdańska w T. . | — | 48 | — |
| Listy zastawne Pruss. Zachod. | $3\frac{1}{2}$ | $100\frac{1}{2}$ | — |
| „ „ W. X Poznańsk. | 4 | — | $103\frac{3}{4}$ |
| „ „ dito | $3\frac{1}{2}$ | $99\frac{3}{4}$ | — |
| „ „ Pruss. Wschod. | $3\frac{1}{2}$ | — | $100\frac{1}{4}$ |
| „ „ Pomorskie . . . | $3\frac{1}{2}$ | 101 | — |
| „ „ March. Elek. i N. | $3\frac{1}{2}$ | 101 | — |
| „ „ Szląskie . . . . | $3\frac{1}{2}$ | $100\frac{1}{2}$ | 100 |
| Frydrychsdory . . . . . . . . . | — | $13\frac{7}{12}$ | $13\frac{1}{12}$ |
| Inne monety złote po 5 tal. . | — | 12 | $11\frac{1}{2}$ |
| Disconto . . . . . . . . . . . . . | — | 3 | 4 |
| **Akcje** | | | |
| Drogi żel. Berl.-Poczdamskiéj | 5 | $166\frac{1}{2}$ | — |
| Obligi upierw. Berl.-Poczdams. | 4 | — | $103\frac{3}{4}$ |
| Drogi żel. Magd.-Lipskiéj . . | — | 194 | 193 |
| Obligi upierw. Magd.-Lipskie . | 4 | — | $103\frac{3}{4}$ |
| Drogi żel. Berl.-Anhaltskiéj . | — | 157 | — |
| Obligi upierw. Berl.-Anhaltskie | 4 | — | $103\frac{3}{4}$ |
| Drogi żel. Dyssel. Elberfeld. | 5 | $95\frac{1}{2}$ | $94\frac{1}{2}$ |
| Obligi upierw. Dyssel.-Elberf. | 4 | $99\frac{3}{4}$ | — |
| Drogi żel. Reńskiéj . . . . . . | 5 | — | $89\frac{1}{4}$ |
| Obligi upierw. Reńskie . . . . | 4 | $99\frac{3}{4}$ | $99\frac{1}{4}$ |
| „ od rządu garantowane. | $3\frac{1}{2}$ | $98\frac{3}{4}$ | — |
| Drogi żel. Berlinsko-Frankfort. | 5 | — | 152 |
| Obligi upierw. Berl.-Frankfort. | 4 | — | $103\frac{7}{8}$ |
| Drogi żel. Górno-Szląskiéj . . | 4 | $125\frac{1}{2}$ | $124\frac{1}{2}$ |
| „ „ dito *Lit. B.* . | — | 117 | 116 |
| „ „ Berl.-Szcz. *Lit. A.* i *B.* | — | — | $131\frac{1}{2}$ |
| „ „ Magdeb.-Halberst. | 4 | $119\frac{1}{2}$ | $118\frac{1}{2}$ |
| Dr. żel. Wrocł.-Szwidn.-Freib. | 4 | — | — |